



KS. PIOTR ŁABUDA

apostołowie

JEZUSA CHRYSZTUSA

JOANNA TARASZKA



Św. Jan. Umiłowany Uczeń Jezusa

Wymieniając dwunastu Apostołów św. Marek na trzecim miejscu umieszcza zaraz po Piotrze i Jakubie osobę Jana Apostoła (Mk 3,17). Pozostali synoptycy umieszczają św. Jana na czwartym miejscu, zaś w *Dziejach Apostolskich* – a zatem w spisie apostołów pierwotnego Kościoła – jest wymieniony zaraz po Piotrze (Dz 1,13). W czterech ewangeliach Jan Apostoł zaraz po Piotrze pojawia się najczęściej. Jego osoba przywoływana jest ponad 30 razy. Janowi tradycja Kościoła przypisuje autorstwo Czwartej Ewangelii, trzech listów oraz ostatniego pisma Nowego Testamentu – Apokalipsy.

Umiłowany Uczeń

Jan – imię Jehohanán, albo w skrócie Johanan w języku hebrajskim znaczy „Jahwe okazał miłosierdzie”. Był jednym z dwunastu uczniów Jezusa. W spisach synoptyków występuje on po swoim bracie Jakubie, a w *Dziejach Apostolskich* go poprzedza (Mk 3,16-19; Dz 1,13). Był prawdopodobnie młodszy od Jakuba. Pochodził z Galilei, być może z Betsaidy, będącej miastem rodzinnym Piotra i Andrzeja.

Ojciec Jana – Zebedeusz był rybakiem (Mk 1,20). Matka nosiła imię Salome (Mt 27,56) i zdaniami niektórych egzegetów była siostrą Matki Pana Jezusa. Jednak w Ewangelii wg św. Jana nie wymienia się imienia ojca ani matki Jana. Co więcej, Autor Czwartej Ewangelii nigdzie nie wymienia także Jana z imienia, nawet tam gdzie byłaby ku temu stosowna okazja. Określa go mianem „uczniá, którego Jezus miłował” – czy też jako „jeden z uczniów”, „drugi uczeń”. Sumując wzmianki o „uczniu, którego Jezus miłował”; „drugim uczniu”, czy też o nie wymienionym z imienia, można przypuszczać, iż we wszystkich przypadkach chodzi o jedną i tą samą osobę. Zgodnie z wielowiekową tradycją uczniem tym jest Jan Apostoł. To utożsamienie jest przez niektórych współczesnych badaczy kwestionowane. Kim zatem może być na kartach Czwartej Ewangelii „ów

uczeń”? Dlaczego nie wymieniany jest wprost z imienia św. Jan Apostoł.

Według niektórych komentatorów, ów „umiłowany uczeń” nie jest rzeczywistą i realną postacią, ale symbolicznym portretem ucznia Jezusa. Jest to doskonały wzór chrześcijanina. Jest on bowiem blisko Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, jest w godzinie Jego śmierci, jest też pierwszym, który uwierzył w zmartwychwstanie Jezusa. Niewątpliwie „umiłowany uczeń” ma w sobie pewne znamiona symboliczne – jest pięknym wzorcem dla chrześcijan – stanowi niejako typ postawy chrześcijańskiej. Jednak dalece ryzykowne jest twierdzenie odmawiające historyczności tej postaci.

W opinii badaczy często pojawia się teza, iż owym „umiłowanym uczniem”, a także Autorem Czwartej Ewangelii, mógł być ktoś spoza grona dwunastu apostołów. Często wskazuje się na Jana Prezbitera. Miałby on pochodzić spośród arystokracji kapłańskiej, pierwotnie miał być uczniem Jana Chrzciciela, następnie Jezusa. Był świadkiem wydarzeń w Jerozolimie. Należał do szerokiego grona uczniów Jezusa. Prawdopodobnie pozostawał w ścisłym kontakcie z Janem Apostołem. W latach sześćdziesiątych był zmuszony emigrować do Azji Mniejszej, gdzie mając około pięćdziesięciu lat założył szkołę, która działała kilkadziesiąt lat. Szanowany przez uczniów, nazywany był Starszym (Prezbiterem) i zarazem „ucniem, którego miłował Jezus” albo „ucniem Pańskim”. Trzydzieści lub czterdzieści lat po jego śmierci został utożsamiony przez tradycję kościelną z Janem Apostołem – synem Zebedeusza.

Powyższe uznanie jest jednak trudne do przyjęcia w pełni, choć niewątpliwie Jan Prezbiter mógł mieć pewien udział w powstaniu tekstów św. Jana Apostoła. Mógł także być uczestnikiem wydarzeń opisywanych przez ewangelistów. Z pewnością jednak nie należy identyfikować Jana Prezbitera z Janem Apostołem.

Niewątpliwie zasadnym wydaje się uznanie wywodzące się z najstarszych tradycji utożsamiające zasadniczo umiłowanego ucznia z Janem synem Zebedeusza. Wiadomo, iż Jan nie tylko należał do Dwunastu, ale pozostawał u ścisłym związku z Piotrem (J 13,24; 20,2; 21,7). Pierwsze trzy ewangelie dopowiadają, iż Jan pojawia się z Piotrem częściej niż z jakimkolwiek innym uczniem. Także w

Dziejach Apostolskich Jan jest w Jerozolimie w towarzystwie Piotra (Dz 3 – 4) podobnie jak i w czasie misji w Samarii (Dz 8,14). Apostoła Jan nie jest wymieniony z imienia w Czwartej Ewangelii. Wydaje się jednak, iż jest to z tego powodu, iż Autor nie chce siebie wysuwać na pierwszy plan. Być może – będąc rzeczywiście umiłowanym szczególnie przez Jezusa uczniem – celowo w tekście swojego dzieła umieszcza określenie „umiłowany uczeń”, aby zaprosić każdego czytelnika, by stawał się na jego wzór umiłowanym przez Jezusa uczniem.

Mówiąc o autorstwie poszczególnych dzieł św. Jana, warto pamiętać, iż ich redakcja – spisanie, nie nastąpiło od razu, w jednym czasie. Poszczególne dzieła kształtowały się przez pewien czas. Ostateczne powstanie pism św. Jana poprzedziło głoszenie, formowanie się pewnych jednostek literackich, zestawianie ich w całość, pogłębianie oraz ostateczne zredagowanie. Wszystko to dokonywało się w „szkole Janowej” – w pewnej wspólnoty do której mógł przynależć także i wspomniany wcześniej Jan Prezbiter czy też i inni uczniowie Chrystusa. Wydaje się, iż właśnie ta wspólnota przeniosła się do Azji Mniejszej, w okolice Efezu, gdzie była żywa diaspora żydowska. Być może przez długie lata tej szkole przewodził sam św. Jan. W starożytności chrześcijańskiej istniała legenda o dwóch grobach dwóch Janów w Efezie przekazana przez Dionizego Aleksandryjskiego. Nie jest jednak pewne, czy Jan Apostoła w towarzystwie Prezbitera i innych chrześcijan przybył do Efezu. Być może Apostoła już nie żył. Żył jednak w tradycji kościelnej, którą Prezbiter i inni mogli przenieść do Azji Mniejszej.

Pierwsze spotkania i droga z Mistrzem

Wydaje się, iż pierwsze spotkanie Jana z Chrystusem miało miejsce nad rzeką Jordan. Czwarta Ewangelia przekazuje, iż „Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a

zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia zostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej” (J 1,35-39).

Niewątpliwie owym drugim uczniem obok Andrzeja był Jan Apostoł. Wskazuje na to m.in. fakt podania dokładnej godziny spotkania z Chrystusem i opis całego wydarzenia, które niewątpliwie dobrze zapisało się w pamięci Autora.

Nieco inaczej scenę powołania i spotkania z Jezusem przekazują trzy pierwsze ewangelie. Być może opis synoptyków kreśli drugie spotkanie Jana z Jezusem. Według św. Marka Jezus najpierw powołał na Szymona i brata Szymonowego Andrzeja (Mk 1,16-18), następnie „Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim” (Mk 1,19-20). Św. Łukasz opisując to wydarzenie ukazuje najpierw niezwykły połów ryb, który wprowadził w zdumienie Szymona Piotra, jego towarzyszy oraz współników: Jakuba i Jana, synów Zebedeusza. „Wyciągnąwszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim” (Łk 5,11).

Opis powołania Jana na apostoła przekazują wszystkie ewangelie synoptyczne i wymieniają go wśród pierwszych na liście apostołów (Mk 3,17; Mt 10,3; Łk 6,14). O znaczeniu Jana we wspólnocie Apostołów świadczy fakt, iż Dzieje Apostolskie wymieniają go zaraz po św. Piotrze (Dz 1,13).

W przekazie Ewangelii wg św. Marka Jan był świadkiem pierwszych cudów dokonanych przez Jezusa. Uzdrawienia opętanego w synagodze (Mk 1,23-28) oraz później uzdrawienia teściowej Piotra, do domu której „zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł Jezus wraz z Jakubem i Janem” (Mk 1,29). Jan wraz z Piotrem i Jakubem był także świadkiem wskrzeszenia córki Jaira. Jezus, gdy przybyli do Kafarnaum, rzekł do przełożonego synagogi „nie lękaj się, wierz tylko. I nie dozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotr, Jakuba i Jana, brata Jakubowego” (Mk 5,36-37). Jedynie ci trzej Apostołowie byli także świadkami przemienienia Jezusa na Górze Tabor (Mk 9,2; Mt 17,1; Łk 9,28).

Po raz kolejny na kartach Ewangelii osoba Jana przywołana jest po zapowiedzi męki Jezusa i Jego zmartwychwstania, po sporze

wśród apostołów o pierwszeństwo. Jezus napomina swoich uczniów: „«Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i służyć wszystkim!»». Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: «Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał»” (Mk 9,35-37). „Wtedy Jan rzekł do Niego: «Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami»” (Mk 9,38). Jan gorszył się, iż ktoś obcy, spoza grona Dwunastu, czynił znaki w imię Jezusa. Co więcej, widząc to apostołowie zabraniali mu tego. W słowach tych słyhać małośćkowość jaka początkowo cechowała Jana. Uważał on, iż czynienie dobra czy dokonywanie niezwykłych znaków było zarezerwowane jedynie dla Chrystusa i Jego uczniów. Na takie przeświadczenie Jana Jezus udziela uczniom ważnego pouczenia: „Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie. Bo każdy ogniem będzie posolony. Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą!»” (Mk 9,39-50).

Gdy Jezus wraz z uczniami zdążył ku Jerozolimie, w pobliżu Jerycha Matka Jakuba i Jana prosi Jezusa, aby jej synowie – Jan i Jakub, otrzymali miejsce w królestwie Chrystusa najbliżej Pana: „podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i

oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: «Czego pragniesz?» Rzekła Mu: «Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie». Odpowiadając Jezus rzekł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». On rzekł do nich: «Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale dostanie się ono tym, dla których mój Ojciec je przygotował». Gdy dziesięciu pozostałych to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mt 20,20-28). Według przekazu św. Marka, sami synowie Salome zwrócili się z tą prośbą do Jezusa. W obu przypadkach widać, że Jan, podobnie jak i jego brat Jakub nie rozumieli w pełni tajemnicy Jezusa. Widzieli w Nim jedynie ziemskiego Mesjasza.

Kolejny raz postać Jana Apostoła pojawia się na terenach Samarytan, gdzie nie chciano udzielić gościny Jezusowi, gdyż ten zdążył do Jerozolimy. „Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: «Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?» Lecz On odwróciwszy się zabronił im.” (Łk 9,54-55). Wydarzenie to pokazuje porywczosć i popędliwość „Synów Gromu”. Jezus jednak zabronił zemsty. Co więcej, przypomniał uczniom, iż Jego zadaniem i misją jest nie niszczyć, ale zbawiać i przebaczać. Być może właśnie to wydarzenie sprawiło, iż synowie Zebedeusza otrzymali przydomek: „Synowie Gromu”.

Jerozolima

Prawdopodobnie Jan wraz z Piotrem zostali posłani przez Jezusa, by przyprowadzili Jezusowi oślicę. Ewangelie przekazują ogólnie, iż Chrystus polecił to uczynić dwóm uczniom (Mk 11,1; Mt 21,1; Łk 19,29). Można jednak tak domniemać, gdyż kiedy Jezus

posłał dwóch uczniów by ci przygotowali Ostatnią Wieczerzę, to św. Łukasz jako jedyny podaje ich imiona: Jan i Piotr (Łk 22,8).

Po triumfalnym wjeździe do Jerozolimy, Jan Apostoł wraz z Piotrem, Jakubem i Andrzejem pytają Jezusa kiedy nadejdzie koniec świata: „gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: «Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?»» (Mk 13,3-4). Odpowiadając Chrystus podaje bliższe znaki, które będą zwiastować zburzenie Jerozolimy i koniec świata. Zachęca do wytrwałości i czujności.

Jan z Piotrem przygotowali Paschę w Wielki Czwartek: „nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: «Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć». Oni Go zapytali: «Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?» Odpowiedział im: «Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiecie gospodarzowi: „Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?” On wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie». Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę” (Łk 22,7-13).

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jan spoczywał na piersi Jezusa i dowiedział się, kto zdradzi Mistrza: „Jezus doznał głębokiego wzruszenia i tak oświadczył: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie zdradzi». Spoglądali uczniowie jeden na drugiego niepewni, o kim mówi. Jeden z uczniów Jego – ten, którego Jezus miłował – spoczywał na Jego piersi. Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: «Kto to jest? O kim mówi?» Ten oparł się zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: «Panie, kto to jest?» Jezus odparł: «To ten, dla którego umaczam kawałek chleba, i podam mu». Umoczywszy więc kawałek chleba, wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty. A po spożyciu kawałka chleba wszedł w niego szatan. Jezus zaś rzekł do niego: «Co chcesz czynić, czyń przedziej!»» (J 13,21-27). Znamienne jest, iż to nie Piotr pytał Jezusa, ale poprosił o to Umiłowanego Ucznia.

Później Jan wraz z Jakubem i Piotrem był świadkiem dramatycznej modlitwy Jezusa w Ogrodzie Oliwnym. Jezus po opuszczeniu wieczernika, „kiedy przyszedli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł do swoich uczniów: «Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił». Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drżeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. I mówił: «Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie!»» (Mk 14,32-36).

Po pojmaniu Jan szedł za Jezusem i miał wprowadzić Piotra na dziedziniec wewnętrzny pałacu Kajfasza. „Szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana, podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka.” (J 18,15-16).

Jako jedyny z Apostołów Jan był obecny pod Krzyżem Jezusa. Być może dlatego, że wytrwał przy Mistrzu nie bacząc na niebezpieczeństwo i drwiny których mógł doświadczyć, właśnie Jemu Jezus przekazuje swoją Matkę: „obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.” (J 19,25-27).

Zmartwychwstanie

Jan z Piotrem jako pierwsi z Apostołów byli przy pustym grobie Jezusa. O tym niezwykłym fakcie powiadomiła ich Maria Magdalena: „Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wszedł

więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych. Uczniowie zatem powrócili znowu do siebie” (J 20,1-10).

Niewątpliwie Jan był pierwszym który uwierzył w zmarłychwstanie Jezusa. Piotr bowiem, jak zapisze św. Łukasz „wrócił do siebie dziwiąc się temu, co się stało” (Łk 24,12).

Jan wraz z Szymonem Piotrem, Tomaszem, Natanaelem z Kany Galilejskiej, swoim bratem Jakubem oraz z innymi dwoma uczniami wyruszyli łowić ryby nad Morzem Tyberiadzkim (J 21,2). Po cudownym połowie ryb, właśnie Jan rozpoznał Jezusa: „Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!»” (J 21,7).

Później, po spożyciu wspólnego śniadania i rozmowie Jezusa z Piotrem, Pierwszy z Apostołów pyta Chrystusa o Jana. „Piotr obróciwszy się zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczty spoczywał na Jego piersi i powiedział: «Panie, kto jest ten, który Cię zdradzi?»» Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: «Panie, a co z tym będzie?»» Odpowiedział mu Jezus: «Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za Mną!»» Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: «Jeśli Ja chcę, aby pozostał aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za Mną»” (J 21,20-23).

Niewątpliwie dwudziesty pierwszy rozdział Ewangelii wg św. Jana został dodany do całej Czwartej Ewangelii. U końca tego rozdziału Piotr zapytał o losy Jana. Jezus odpowiedział, iż jeśli Jego wolą będzie, by Jan pozostał, kiedy On powtórnie przyjdzie na ziemię, to tak będzie. Ostatni redaktor Czwartej Ewangelii wie, że wśród wspólnoty janowej rozeszła się wieść, iż za życia św. Jana

będzie paruzja – powtórne przyjście Jezusa na ziemię. Prawdopodobnie jednak św. Jan zmarł, bądź był w obliczu śmierci, zaś bliscy Jana wciąż rozprawiali o słowach Jezusa. Stąd też ostatni redaktor podkreśla, iż Jezus nie powiedział Piotrowi, że Jan nie umrze, ale: „jeśli Ja chcę, aby pozostał aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za Mną” (J 21,20). Autor podkreśla, iż Chrystus nie mówił wcale o uwolnieniu Jana od śmierci.

Jan w przekazie Dziejów Apostolskich

Autor Dziejów Apostolskich pokazują, iż Jan cieszył się wśród apostołów wyjątkowym szacunkiem. Stąd też podając listę Apostołów Jan zostaje wymieniony zaraz po Piotrze (Dz 1,13). Jan pojawia się w opisach dzieła św. Łukasza kilka razy wraz z Piotrem. „Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni, prosił o jałmużnę. Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzwszy się mu powiedział: «Spójrz na nas!»». A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. «Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!» I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało. A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krużganku, który zwano Salomonowym.” (Dz 3,1-11). Zebrany Piotr wraz z Janem głoszą katechezę o wydarzeniu Jezusa za co obaj apostołowie zostają aresztowani i postawieni przed sanhedrynem. „Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa” (Dz 4,13). „«Co mamy zrobić z tymi ludźmi? – mówili jeden do drugiego – bo dokonali jawnego znaku, oczywistego

dla wszystkich mieszkańców Jerozolimy. Przecież temu nie możemy zaprzeczyć. Aby jednak nie rozpowszechniało się to wśród ludu, zabrońmy im surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię!». Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać, i nauczać w imię Jezusa. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: «Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli». Oni zaś ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało. Uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i starsi.” (Dz 4,16-21.23).

Piotr wraz z Janem zostali wysłani do Samarii by tam udzielić uczniom Pańskim sakramentu bierzmowania – daru Ducha Świętego: „Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali Apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz 8,14-17).

Poza Dziejami Apostolskimi św. Jan wspomniany jest jeszcze w Liście do Galatów. Apostoł Narodów stwierdza, iż w Jerozolimie spotkał się ze św. Janem, którego obok Piotra i Jakuba nazwał „filarem Kościoła” (Ga 2,9). Osoba Jana pojawia się jeszcze w Księdze Apokalipsy. Autor jest zesłany na wyspę Patmos, na której otrzymuje od Jezusa Chrystusa Objawienie (Ap 1,1.4.9; 22,8).

Tradycja Kościoła o losach św. Jana

Pod koniec panowania cesarza Domicjana (81-96 r.) Jan miał zostać zesłany na wyspę Patmos na Morzu Egejskim, gdzie napisał Apokalipsę. Ze względu na swój kształt wyspę Patmos porównywano do orła siedzącego na gnieździe z na pół rozpostartymi skrzydłami. Ta pustynna i skalista wyspa stała się słynna dzięki objawieniu, które Jan otrzymał. W XI wieku zbudowano kościół i klasztor św. Jana, w pobliżu których znajduje się tzw. „grota objawień”.

W sierpniu 96 roku miał miejsce zamach stanu, w wyniku którego został zabity Domicjan, a na jego miejsce cesarzem został

Marek Nerwa. Ten nie prześladował Kościoła i pozwolił wrócić ponad czterdziestoletniemu Janowi z Patmos do Efezu. Wówczas to Jan przeszedł przez tamtejsze terytoria organizując nowe Kościoły oraz wyznaczając w nich starszych. Kilku późniejszych Ojców Kościoła wraz z Papiaszem i Polikarpem miało studiować pod okiem Jana w schyłkowych latach jego życia. Euzebiusz, Ireneusz oraz Klemens Aleksandryjski zgodnie twierdzili, że Jan dożył panowania Trajana, które rozpoczęło się w styczniu 98 roku. Apokryficzne dzieło Pseudo Abdiasza, znane pod nazwą *Historie Apostolskie*, informuje o śmierci Apostoła Jana w wieku czterdziestu siedmiu lat (*Historie Apostolskie*, V, 10).

Natomiast męczeństwo w kotle wrzącej oliwy – jak przekazują niektóre tradycje – miało mieć miejsce w Rzymie przed wypędzeniem na Patmos. Ten szczegół opiera się na świadectwie Tertuliana, powtórzonym dwukrotnie przez św. Hieronima. Inni przekazują, iż Jan Apostoł został uwięziony w Rzymie przez cesarza Domicjana, który postanowił zgładzić Apostoła przez podanie mu do wypicia zatrutego wina (inni wskazują, iż miał to uczynić jakiś pogański kapłan). Jan nie zawahał się, uczynił nad winem znak krzyża świętego i wypił je. Napój wcale mu nie zaszkodził. Stąd też w niektórych kościołach, po Mszy św., dnia 27 grudnia podaje się wiernym poświęcone wino do spożycia.

Euzebiusz z Cezarei przekazuje, iż Polikrates – biskup Efezu – pisze ok. 190 r. do papieża Wiktoryna, że „*on (tzn. Jan) przeżył rzeczywiście aż do tego czasu (tj., gdy Ignacy był biskupem Antiochii, a Szymon – Jerozolimy), co potwierdza autorytet dwóch świadków godnych wiary, którzy byli obrońcami słusznej doktryny kościelnej, Ireneusza i Klemensa Aleksandryjskiego (Historia Kościelna, III, 23, 2).*

Wielu pisarzy chrześcijańskich II wieku potwierdza, że św. Jan osiadł w Efezie, skąd rządził Kościołami rzymskiej prowincji Azji i gdzie zmarł około 105 roku. O grobie św. Jana piszą liczni ojcowie. Pierwszą wzmiankę o grobie św. Jana w Efezie podaje nam Polikrates, biskup Efezu, już ok. 190 roku w liście do papieża św. Wiktora I (+ 199). Papież św. Celestyn I w swoim liście do ojców soboru zgromadzonych w Efezie (8 maja 431 roku) winszuje im, że

mogą uczcić relikwie św. Jana. Św. Grzegorz z Tours (+ 594) wspomina o cudach, jakie działały się na grobie św. Jana Apostoła. Badania archeologiczne potwierdzają istnienie grobu. Dzisiaj z Efezu pozostały tylko gruzy po wielkiej metropolii i mała wioska turecka.

Powyższe wskazania potwierdzają badania archeologiczne. Doprowadziły one do odkrycia mauzoleum z czasów Konstantyna Wielkiego. Na nim wzniesiono w IV w. pierwszą bazylikę przebudowaną w czasach Justyniana (VI w.). Znalezione tam napis pobożnego pielgrzyma: „Panie, Boże, nasz Zbawco i św. Janie, Jego Ewangelisto i teologu, zmiłujcie się nade mną, twoim grzesznym sługą”. Wydaje się zasadnym zatem uznać, iż Apostoł przybył do Efezu między 67 a 70 rokiem, po zakończeniu działalności św. Pawła i Tymoteusza w Efezie. Według Euzebiusza z Cezarei miało to miejsce przed wybuchem powstania żydowskiego.

Św. Hieronim przekazuje, iż Jan pod koniec życia nie mógł już sam poruszać się i musiano go przynosić na zgromadzenia. Był zbyt słaby i nie mógł wygłaszać długich przemówień. I tylko powtarzał ciągle słowa: „Dzieci moje, miłujcie się wzajemnie”. Ponieważ wierzący byli już niekiedy zmęczeni powtarzaniem tych samych słów, dlatego dodawał: „Jest to przykazanie Pana i jeżeli będzie zachowywane, to wystarczy”. Być może jest to szczególnie legendarny, ale oddaje wiernie myśl Jana Apostoła.

W apokryficznych „Dziejach Jana” Apostoł zostaje przedstawiony nie jako założyciel Kościoła ani też przewodnik wspólnoty istniejącej, ale jako głosiciel wiary w spotkanie „z duszami zdolnymi do nadziei i do bycia zbawionymi” (18, 10; 23, 8). Wszystko to motywowane jest pragnieniem zobaczenia Niewidzialnego. Rzeczywiście, przez Kościół Wschodni św. Jan nazywany jest „Teologiem”, to znaczy tym, który jest zdolny mówić w słowach zrozumiałych o rzeczach Boskich, wyjaśniając tajemnicę dojścia do Boga przez przyłgnięcie do Jezusa.

Kult św. Jana Apostoła utwierdzał się, poczynawszy od miasta Efez, gdzie, zgodnie z prastarą tradycją, miał długo działać. W Efezie cesarz Justynian w VI wieku polecił zbudować na jego cześć wielką bazylikę, której imponujące ruiny pozostają do dzisiaj. Właśnie na Wschodzie cieszył się on, i do dzisiaj się cieszy, wielką czcią.

W ikonografii bizantyjskiej często jest przedstawiany w podeszłym wieku, w akcie głębokiej kontemplacji, jakby w postawie kogoś, kto zachęca do milczenia. Często przedstawiany jest z orłem w locie, lub jako trzymający – piszący księgę, bądź zwój.

Ewangelia wg św. Jana

Cel zasadniczy napisania Ewangelii św. Jan określa w zakończeniu dzieła: „wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego” (J 20,30-31). A zatem Jan napisał ewangelię nie po to, aby czytelnicy zaczęli wierzyć, ale by ich wiarę ugruntować, umocnić.

Najprawdopodobniej ostateczna redakcja Czwartej Ewangelii miała miejsce w Efezie. Według znaczącej większości starożytnych świadectw Ewangelia wg św. Jana została napisana jako ostatnia. Trudno podać dokładną datę jej powstania. Na pewno jednak na początku II w. była już znana w Kościołach Egiptu, Rzymu, Syrii oraz Azji Mniejszej. Najstarsze zachowane fragmenty Ostatniej Ewangelii pochodzą ze 125 roku. Większość komentatorów uznaje, iż Ewangelia wg św. Jana powstała między 90 a 100 r.

Euzebiusz z Cezarei stwierdza: „*Kiedy Marek i Łukasz opublikowali już swoje Ewangelie, Jan, który, jak mówią, polegał dotychczas na przekazie ustnym, zabrał się do pisania z następującego powodu. Trzy Ewangelie, napisane już wcześniej, były w powszechnym obiegu, ich kopie docierały również do Jana. Przyjmował je on z uznaniem, potwierdzał ich autentyczność, ale wskazywał jednocześnie na fakt, że w opowieściach tych brakuje informacji o tym, co Jezus robił na początku swojej misji.*

Tradycja ta jest niewątpliwie prawdziwa. Oczywiście jest, że każdy z trzech poprzednich Ewangelistów opisał działania Zbawiciela w ciągu zaledwie jednego roku po osadzeniu Jana Chrzciciela w więzieniu, który to fakt podawany jest na początku każdej Ewangelii.

Według tych przekazów był to właśnie powód, dla którego Jan postanowił opisać w swojej Ewangelii okres pominięty przez

poprzednich Ewangelistów, to co Zbawiciel robił w owym czasie. W świetle tej wiedzy znikają niezgodności pomiędzy Ewangeliami, jako że tekst Jana opisuje wcześniejszy okres działalności Jezusa, a pozostałe dotyczą ostatniego okresu Jego życia. Prócz tego Jan słusznie pominął milczeniem rodowód naszego Zbawiciela jako człowieka, ponieważ Mateusz i Łukasz już go opisali. Rozpoczął natomiast od bóstwa, to bowiem dla niego, jako dla godniejszego zachował Duch Święty” (Historia Kościelna III, 24, 7-9. 11-13).

Św. Ireneusz, uczeń św. Polikarpa – naocznego świadka nauki i działalności św. Jana Apostoła – przekazuje, iż po trzech Ewangeliach wydał Ewangelię również Jan, uczeń Pana, który spoczywał na Jego piersi; a było to w czasie jego pobytu w Efezie.

Pierwszymi adresatami i czytelnikami Ewangelii wg św. Jana byli chrześcijanie Azji Mniejszej, którzy znali Jana, stąd też nie musiał się on im przedstawiać.

Dzieło św. Jana rozpoczyna prolog o Odwiecznym Słowie, które zamieszkało między nami, a które od wieków było u Boga, które było Bogiem. W prologu Jan uczy nas, iż ci, którzy to Słowo przyjęli, otrzymali moc. Po prologu, Ewangelia wg św. Jana kreśli działalność Jana Chrzciciela, który przychodzącego nad brzegi Jordanu Jezusa określa: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). Dalej opisuje pierwszy cud Jezusa, którego dokonał w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11). Później następuje opis wydarzeń w czasie uroczystości Paschalnych – wypędzenie przekupniów ze świątyni jerozolimskiej (J 2,12-25).

Trzy pobyty Jezusa w Jerozolimie na świętach Paschy wskazują, iż Jan obejmuje trzy lata działalności Jezusa. Podczas pierwszego pobytu w Jerozolimie Jezus spotyka się z Nikodemem, którego poucza, iż koniecznym jest powtórne narodzenie z Ducha Świętego (J 3,1-21). Przez Samarię, gdzie Jan opisuje spotkanie z kobietą przy studni Jakubowej (J 4,1-42), Jezus wraca do Galilei, gdzie dokonuje uzdrowienia syna dworzanina w Kanie Galilejskiej (J 4,46-54). Po tym drugim znaku Jan zapisuje uzdrowienie chromego nad sadzawką Bethesda w Jerozolimie (J 5,1-18). Z kolei po tym znaku przekazuje obszerną mowę (J 1,19-47). Następnym znakiem w Czwartej Ewangelii jest cudowne rozmnożenie chleba (J 6,1-15), po którym

następuje mowa eucharystyczna, którą Jezus wygłasza w synagodze w Kafarnaum (J 6,26-71). W tej mowie Jezus zapewnia słuchających Go: „Kto spożywa moje ciało i Krew moją pije, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Potem Jezus udaje się do Jerozolimy (J 7,1-53). Tam, uczeni w Piśmie i faryzeusza stawiają przed Nim kobietę cudzołożną, aby wystawić Jezusa na próbę (J 8,1-11). Kolejne mowy Jezusa ukazują Go jako Prawdziwą Światłość, jako Prawdziwego Syna Przedwiecznego, Prawdziwego Boga (J 8,12-59). Po kolejnym znaku – uzdrowieniu niewidomego od urodzenia, który miał obmyć się w sadzawce Siloam (J 9,1-41) – Jezus mówi, iż jest Dobrym Pasterzem, iż jest jedno z Ojcem (J 10,1-42).

Kiedy wskrzesił Łazarza z Betanii (J 11,1-44), Sanhedryn postanawia Go zgładzić (J 11,45-53). Uczta w Betanii (J 12,1-11) oraz uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy (J 12,12-19, rozpoczynają godzinę Syna Człowieczego. Jan bardzo obszernie opisuje Ostatnią Wieczerzę Jezusa (J 13 – 17). Następnie relacjonuje pojmanie (J 18,1-11) i proces Jezusa – przed radą żydowską (J 18,12-27) i przed Piłatem (18,28-16). Dalej Jan opisuje wydarzenia na Golgocie, których był świadkiem (J 19,17-37) oraz złożenie ciała Jezusa do grobu (J 19,38-42). Dwudziesty i dwudziesty pierwszy rozdział Czwartej Ewangelii to opis wydarzeń po zmartwychwstaniu Jezusa.

Listy św. Jana

W kanonie Pisma Świętego wymieniamy trzy listy określane mianem Listów św. Jana. Są to pisma skierowane do wspólnot chrześcijańskich, być może wspólnot założonych przez św. Jana a także do osób prywatnych. Autor pragnie utwierdzić adresatów w wierze oraz przestrzega ich przed fałszywymi nauczycielami, udziela im koniecznych wskazań. Trudno ustalić dokładny czas powstania listów św. Jana. Większość komentatorów uznaje, iż był to czas przełomu I i II wieku. Za św. Ireneuszem, który w swojej młodości słuchał jeszcze nauk św. Polikarpa ze Smyrny (+ 156), tradycja wskazuje na Azję Mniejszą, a konkretnie na Efez jako miejsce powstania pism. Założony przez Apostoła Pawła Kościół został powierzony Janowi Apostołowi, działającemu tam aż do rządów Trajana.

Tematyka Pierwszego Listu św. Jana jest bardzo podobna do Czwartej Ewangelii. Tak jak Ewangelia wg św. Jana ma koloryt semicki. Analizując styl i treści Czwartej Ewangelii i Pierwszego Listu św. Jana widać, iż autor obu pism dobrze zna Stary Testament, że myśli po semicku, ale pisze po grecku. Mimo, iż nie podaje swojego imienia, słychać z tekstu, iż był naocznym świadkiem życia i nauki Jezusa (zob. 1 J 1,1-4). Podobne wspólne właściwości stylistyczne i treściowe mają Drugi i Trzeci List św. Jana. Wszystko to sprawia, iż pisma te uznaje się za Janowe, bądź pochodzące ze szkoły – wspólnoty św. Jana.

Pierwszy List św. Jana uczy o Bogu, który jest Światłością, Sprawiedliwością, Życiem i Prawdą, a nade wszystkim Miłością. Początek pisma podkreśla, iż Autor pisze o tym czego był świadkiem, pisze o wspólnocie z Bogiem (1 J 1,1-4). W pierwszej części listu (1 J 1,5 – 2,28) Jan pisze o Bogu, który jest Światłością i każdy z nas winien żyć w tej światłości. Koniecznym jest zerwanie z grzechem – a jest to możliwe gdyż mamy „Rzecznika u Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 2,1-2). Ci, którzy znają Jezusa zachowują Jego przykazania. Sednem zaś wszystkiego jest miłość. Autor listu ostrzega adresatów, iż jest już ostatnia godzina, stąd też należy wystrzegać się nauczycieli fałszu. Mamy żyć jako dzieci Boże. W drugiej części (1 J 2,29 – 4,6) Jan podkreśla, iż kto czyni sprawiedliwość jest dzieckiem Bożym. Taki człowiek nie grzeszy, praktykuje miłość braterską, wierzy w Boga. Kto nie postępuje sprawiedliwie, kto nie miłuje swojego brata, nie jest z Boga. Kto zaś wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim. W ostatniej części (1 J 4,7 – 5,12) Jan podkreśla, iż Bóg jest Miłością, i Miłość jest z Boga. Miłość Boga ku nam objawiła się w tym, że „zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4,9). Każdy z nas zaś łączy się z Nim poprzez miłość kierowaną ku braciom. Na końcu pisma (1 J 5,13-21) Jan zachęca do jednoczenia się z Bogiem przez wiarę i modlitwę.

Kolejne dwa listy św. Jana, są nieco inne od pierwszego. We wstępie autor przedstawia się jako prezbiter, stąd też niektórzy wskazują, iż Autorem drugiego i trzeciego listu nie jest Jan Apostoł, ale

jego współpracownik – uczeń – Jan Prezbiter. Pisma te są bardzo krótkie – liczą po kilkanaście wersów, stąd też rzadko były cytowane w pierwszych wiekach Kościoła.

Drugi List św. Jana zawiera zalecenie miłości braterskiej i ostrzega przed nauczycielami fałszu. Trzeci List św. Jana, po pozdrowieniu, kieruje podziękowania na ręce Gajusa za gościnę. Zawiera także upomnienie dla Diotrefesa, który odmawia gościny braciom.

Ostatnie Słowo Pisma Świętego

Ostatnią Księgą Nowego Testamentu jest Apokalipsa św. Jana, która dla wielu chrześcijan stanowi wielką i nieodgadnioną tajemnicę. Opisy plag, klęsk, wojsk, zaburzeń kosmicznych, przeróżnych bestii, aniołów i demonów przybierających różne kształty, toczące między sobą nieustanną walką sprawiają, iż wielu lęka się sięgać po tę niezwykłą Księgę.

Księga Apokalipsy – czyli „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Bóg Janowi” (Ap 1,1) – została dana Janowi Apostołowi, który otrzymał zadanie spisania tego wszystkiego. Autor Apokalipsy przekazuje: „Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie, i wytrwałości w Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa. Doznałem zachwycenia w dzień Pański i posłyszałem za sobą potężny głos jak gdyby trąby mówiącej: «Co widzisz, napisz w księdze i pošlij siedmiu Kościołom: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardów, Filadelfii i Laodycei»” (Ap 1,9-11).

Zadaniem dzieła powstałego na polecenie Boga na wyspie Patmos, gdzie św. Jan został zesłany za czasów cesarza Domicjana, było pokrzepienie prześladowanych chrześcijan, wezwanie do wytrwałości i nawrócenia, jak również prorocze – symboliczne ukazanie tego wszystkiego „co ma stać się niebawem” (Ap 1,1). Ostatecznym finałem cierpień, trudności, zmagania, prześladowań jakich doświadczają uczniowie Chrystusa będzie „Nowe Jeruzalem” – „przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie „BOGIEM Z NIMI”. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,3-4).

Apokalipsa z pewnością nie powstała w całości w jednym czasie. Wydaje się, iż Autor napisał ją w dwóch, a nawet trzech etapach. Część Apokalipsy mogła powstać już za czasów pierwszego prześladowania za cesarza Nerona (54-68 r.), druga część, którą Jan być może dołączył do pierwszej powstała właśnie na wyspie Patmos. Wcześniej mogły powstać pierwsze rozdziały Apokalipsy – tzw. Listy do Siedmiu Kościołów. Wydaje się, iż te pierwsze trzy rozdziały Apokalipsy powstały po śmierci Nerona, kiedy to Kościół cieszył się chwilową wolnością, stąd też Jan Apostoł mógł napisać do poszczególnych wspólnot pewne wskazania – uwagi.

Pierwsza część Apokalipsy – po wstępie (Ap 1,1-20) – to Listy do Siedmiu Kościołów (Ap 1,4 – 3,22). Zawiera upomnienia i pochwały dla siedmiu Kościołów. Wspólnota w Efezie otrzymuje pochwałę za wierność i cierpliwość dla sprawy Bożej. Otrzymuje także napomnienie, iż odstąpiła od dawnej miłości, stąd też Jan nawołuje tamtejszych uczniów Chrystusa do pokuty (Ap 2,1-7). Wspólnota w Smyrnie otrzymuje pochwałę za gorliwość i zachętę do wytrwania (Ap 2,8-11). Kościół z Pargamonu chwalony jest za cierpienia dla Chrystusa, otrzymuje także zachętę, by przeciwstawić się nieprawym naukom (Ap 2,12-17). Kościół w Tiatyrze Jan napomina, by zwalczał tych, którzy oddają się rozpuszcieniu (Ap 2,18-29). Wspólnota Sardes otrzymuje surowe wezwanie do nawrócenia, gdyż jest martwa (Ap 3,1-6). Kościół w Filadelfii otrzymuje pochwały (Ap 3,7-13), zaś Kościół w Laodycei otrzymuje surowe nagany – aby był zimny albo gorący, nie zaś letni i niestały (Ap 3,14-22).

Kolejna część Apokalipsy kreśli losy całej ludzkości. Jan opisuje wręczenie Barankowi księgi przeznaczeń (Ap 4,1 – 5,14). Baranek – który symbolizuje Chrystusa i który jako jedyny może otworzyć księgę – otwiera pierwsze sześć pieczęci (Ap 6,1-17). Następuje opieczętowanie sług Bożych i triumf wybranych (Ap 7,1-17). Otwarcie szóstej pieczęci daje początek wizji trąb (Ap 8,1-5). Kolejne trąby sprawiają kary i kataklizmy, które dotyczą całą ziemię (Ap 8,6 – 11,19).

Następne cztery rozdziały Apokalipsy ukazują losy Kościoła (Ap 12,1 – 16,21). Jan opisuje walkę Niewiasty i smoka (Ap 12,1-18), przekazanie władzy Bestii i działalność zła (Ap 13,1-18).

Następuje zapowiedź nadejścia godziny sądu (Ap 14,6-13) oraz przedstawienie końca i sądu przez symboliczne obrazy żniwa i winobrania (Ap 14,14-20). Dalej Jan kreśli wizję siedmiu czasz i siedmiu plag (Ap 15,5 – 16,21), dramatyczne doświadczenia które dotkną ziemię i poprzedzą ukaranie wielkiego Babilonu – który symbolicznie oznacza prześladowających Kościoł – cesarstwo rzymskie, Rzym i cesarza. Opis tej kary rozpoczyna opis Wielkiej Nierządnicy (Ap 17,1-18), zapowiedź i zagłada (Ap 18,1-24). Całość tej części Apokalipsy kończy dziękczynny hymn Alleluja, który śpiewa niebieski chór aniołów i zbawionych ludzi (Ap 19,1-10).

Rozdział dziewiętnasty i dwudziesty opisuje zupełną zagładę wrogów Chrystusa (Ap 19,11 – 20,15). Św. Jan ukazuje zwycięstwo Chrystusa, który jest „Królem Królów i Panem Panów” (Ap 19,16). Jest to pierwsze zwycięstwo Słowa (Ap 19,11-21). Po nim nastaje tysiącletnie królestwa Boże (Ap 20,1-6), walka ostateczna i ostateczne potępienie wrogów Boga – Szatana, Bestii i Fałszywego Proroka (Ap 20,7-10). Całość kończy opis sądu nad narodami (Ap 20,11-15). Po pokonaniu sił zła oraz śmierci, po sądzie ostatecznym, nadchodzi pełnia królestwa Bożego. Ostatnie wizje Apokalipsy stanowią kulminacyjną część Księgi. Jan opisuje Nowe Stworzenie – Jeruzalem niebieskie, czasy wiecznego szczęścia (Ap 21,1 – 22,5).

Epilog (Ap 22,6-21) potwierdza to wszystko, co Bóg objawił Janowi. Jest też wołaniem i oczekiwaniem Kościoła: „Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22,20).

